

Odwrotna strona medalu wojny w Afganistanie

29 grudnia 2009



Odwrotna strona medalu wojny w Afganistanie pojawia się na łamach pisma „Asia Times” w artykułach dotyczących rurociągów gazu ziemnego na eksport z Turkmenistanu. Mimo oficjalnego programu budowy demokracji w Afganistanie prawdziwym powodem interwencji USA w Azji Średniej jest wielka gra o zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego.

Jak dotąd budowa amerykańskiego rurociągu z Turkmenistanu przez Afganistan i Pakistan do wybrzeży Oceanu Indyjskiego jeszcze się nie zaczęła i być może nie zacznie się sądząc z opłakanego stanu interesów USA w obydwu tych krajach. Tymczasem prezydent Turkmenistanu publicznie chwali nowy rurociąg gazu ziemnego do okręgów przemysłowych w Chinach.

Najwyraźniej wpływy polityczne USA i Zachodu w muzułmańskiej Azji Wschodniej słabną na korzyść Chin, które spokojnie i stopniowo zdobywają tam wpływy kosztem Zachodu w czasie kiedy Izrael stara się doprowadzić do coraz większych zatargów USA przeciwko muzułmanom na całym świecie. Szerzenie i zaostrzanie

t.zw. „wojny przeciwko terrorowi” usuwa w cień konflikt palestyński i ma na celu utwierdzenie poparcia USA dla Izraela przeciwko Muzułmanom.

Chiny są w czołówce w wyścigu o „zielone” zasoby energii, ale mimo tego rozbudowują swoje zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego. Import ropy naftowej i gazu ziemnego jest kluczowy w zaspakajaniu potrzeb Chin i sytuacja ta nie zmieni się przez wiele lat. Azja Centralna i Kazachstan mają wielkie znaczenie w formowaniu strategii energetycznej Chin na długie lata.

Obecnie zaplanowany rurociąg gazu ziemnego z Turkmenistanu do Chin ma być długi na ponad 1800 km oraz ma być gotowy do eksploatacji w 2013 roku. Ma on przyczynić się do zmniejszenia ilości dwutlenku węgla w miastach Chin. Dwa lata później, czyli w 2015 roku zacznie się wielki import ropy naftowej z Iraku do Chin, według podpisanych już kontraktów w czasie przetargu w Bagdadzie.

Tak więc zamiast amerykańskich kolosalnych wydatków na nielegalną wojnę i pacyfikację Iraku Chiny legalnie podpisują kontrakty na oficjalnie zwołanym przetargu międzynarodowym w Bagdadzie. Podobnie kontrakt zawarty z Turkmenistanem wykorzystał zatarg tego państwa z Gazpromem rosyjskim, który zawiesił zakupy gazu ziemnego w kwietniu 2009 i spowodował straty sprzedaży w wysokości miliarda dolarów miesięcznie.

Chiny nadal są głównym, czyli w 70% co do wielkości, źródłem dwutlenku węgla ze spalania węgla. Tak więc węgiel jest głównym źródłem energii Chin. Węgiel stanowi znacznie ponad 90% rezerw energii Chin, mimo tego, że Pekin stale powiększa swoje rezerwy ropy naftowej, żeby nadążyć za rosnącą ilością samochodów, których miesięczna produkcja w Chinach sięga ponad miliona pojazdów miesięcznie.

Chiny są na drugim miejscu na świecie w konsumpcji 10% zasobów światowych ropy naftowej, podczas gdy USA konsumuje blisko 30%. Według ocen Międzynarodowej Agencji Energetycznej przy

ONZ w roku 2030 udział Chin w przyroście światowego zapotrzebowania na ropę naftową osiągnie 40%, jeżeli przyrost rocznego produktu brutto Chin nie przekroczy notowanych w 2009 roku 6%.

Podczas gdy rząd izraelski twierdzi, że Iran jest obecnie największym zagrożeniem bytu Izraela, handel Chin z Iranem w 2009 roku wzrósł o ponad jedną trzecią, czyli do 27 miliardów, mimo sankcji USA. Jak wiadomo prezydent Obama powiedział w Pekinie w listopadzie 2009, że USA nie będzie w stanie nie dopuścić do ataku Izraela na Iran. Chodziło o zdobycie poparcia Chin dla sankcji ONZ przeciwko Iranowi, którego sytuacja poprawi się jednak, kiedy z kolei Chińczyk obejmie prezydenturę Radu Bezpieczeństwa w styczniu 2010. Wówczas mimo naporu ze strony osi USA-Izrael, ani Rosja ani Chiny nie zgodzą się na zaostrzanie sankcji przeciwko Iranowi. Tak chwilowo wygląda zmienna wielka gra o paliwo i na jej tle stan konfliktu Izrael-Iran.

Na długą metę Pekin bardzo ostrożnie planuje swoje energetyczne dostawy z Rosji, z Azji Centralnej, Bliskiego Wschodu, Afryki i z Ameryki Południowej obok dużych postępów jakie czyni w zdobywaniu „zielonych źródeł energii” takich jak wiatr i zapory wodne, w których Chiny wysuwają się na pierwsze miejsce na świecie. Ta odwrotna strona medalu wojny USA w Iraku i w Afganistanie dobrze jest opisana przez Pepe Escobara w jego książce pod tytułem „The Globalized World is Dissolving into Liquid War” (Nimble Books, 2007), – „Zglobalizowany świat topnieje w płynnej wojnie”.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Zdjęcie: Flickr

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)